№ 25. Kraków 1 Lutego — Wtorek. Rok 1859.

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 31 stycznia.

Dzienniki niechcące powtarzać obiegających ciągle pogłosek, rozbierać domysłów lub przeżuwać powtarzanych do sytu rozumowań, odwołują się z jednéj strony do otwarcia parlamentu angielskiego a z drugiéj Zgromadzenia prawodawczego francuskiego. Pierwsze nastąpi 4go a więc w tym tygodniu, drugie 7go rozpocznie przyszły tydzień. Co do nas powiedzieliśmy już dawniéj że z obrad tych, dopiero wyciągnąć będzie można niejakie skazówki do określenia ogólnego położenia w polityce europejskiéj. Cesarz Napoleon w mowie, jaką zwykł zagajać sesyę Zgromadzenia prawodawczego oceni zapewne położenie chwilowe. Parlament angielski liczy na to jak się zdaje, sądząc po wiadomości, że jakkolwiek otworzy się 4 lutego natychmiast się potém odroczy aż do 9 tm. Snać, że dopiero po przemówieniu Cesarza Francuzów nastąpią interpelacye niemal zapowiedziane przez p. Roebucka, gdy tenże po raz ostatni na meetyngu przemawiał w sprawie reformy wyborczéj, interpelacye tyczące się polityki zewnętrznéj a zatém obecnego stanu rzeczy w polityce ogólnéj.

Zanim to nastąpi, wypada więc tylko w dzisiejszém sprawozdaniu zapisać niektóre ważniejsze okoliczności należące do krótkiéj epoki ubiegłego tygodnia.

Francya pomimo zajęcia jakiego jéj dostarcza ślub księcia Napoleona, który nie wchodząc w bliższe daty dotąd niepewne, odbyć się ma w tych dniach, ukończyła sprawę werbunku wolnych murzynów, zakazując takowego zupełnie na wybrzeżach afrykańskich. Utrzymują, że postanowienie to wypadło wbrew zdaniu wysadzonej na ten cel komisyi. Wypowiedzieliśmy już myśl naszą o werbunku tak zwanych wolnych murzynów, w chwili gdy się toczyła sprawa o okręt „Charles Georges.“ Zniesienie tego rodzaju handlu zdawało nam się odpowiadać zasadom cywilizacyi chrześciańskiej, to jest opartéj na miłości bliźniego. Wzbraniając tego handlu, Francya usunęła mnóstwo przykrych zawikłań, z których nie zawsze tak obronną ręką wyjść mogła jak z ostatniego zajścia z Portugalią. Co nieprzeszkadza, że tak spieszny i peremptoryczny rozkaz, jak ten, który we właściwéj rubryce podajemy, nosi na sobie cechę politycznego kroku, zwłaszcza w téj chwili, i niedziwilibyśmy się, gdyby był uważany za pewne zadośćuczynienie Anglii, która główny werbunek ten potępiała.

Prusy zajęte obecnie wyłącznie wewnątrz. Między rządem a sejmem panuje harmonia najdoskonalsza, jakiéj rzadkie przykłady w dziejach parlamentarnych, a harmonia ta tém trwalszą się być zdaje, że z jednéj strony wtoruje jéj obecny reprezentant korony, z drugiéj opinia publiczna i w dziennikach i we wszelkiego rodzaju manifestacyach przedstawiająca się. Podniosło się jeszcze to usposobienie powszechne przez narodzenie się wnuka Księcia Pruskiego. W tym stanie rzeczy, prace prawodawcze sejmu będą zapewne szły spiesznie, bo opozycya zasadnicza słaba, a w rozprawach duch niechęci i umyślnego oporu nie będzie się zapewne przebijał. Zmiana gabinetu pruskiego nie wywarła dotąd wpływu na inne konstytucyjne państwo, jak to niedawno jeszcze przypuszczano. Owszem prawdopodobny upadek gabinetu bar. Pfordten w Bawaryi nie potwierdził się dotąd, a przeto przewidywać wolno, że między Izbą poselską nowo wybraną a ministerstwem nieraz jeszcze przyjdzie do starcia się. Domowe te jednak zatargi obojętnemi były dla Europy zawsze, a teraz bardziéj jeszcze wobec usposobienia ogólnego. Niemcy pośrednio tylko wpływają na wielkie sprawy europejskie, bądź przez Prusy, bo te dwa tylko państwa niemieckie mają głos w naradach europejskich. Bezpośrednio Związek niemiecki jest tylko wmięszany w sprawę o Księstwa pod berłem duńskiem zostające, lecz w téj chwili spór ten odłożony został, bo Bundestag czeka na rezultat obrad stanów w Itzehoe, a te nie rozpoczęły jeszcze głównego przedmiotu swego zwołania, jakim jest zmiana konstytucyi prowincyonalnéj i jéj stosunku do konstytucyi państwa duńskiego.

Wspomniawszy o księstwach nad Ederą, przychodzą pod pióro księstwa Naddunajskie. Wiadomo że obrany hospodarem mołdawskim pułkownik Couza jest stronnikiem unii; wybór ten przeto nie może być na rękę Turcyi. W chwili ogłoszenia konwencyi z d. 19 sierpnia r. z. organizującéj Księstwa Naddunajskie, uderzał nas brak dokładnego wyłuszczenia w tym dokumencie, jakich praw używa Turcya jako państwo zwierzchnicze przy wyborze hospodarów. Wątpliwość naszą zapisaliśmy wówczas. Konwencya orzekła tylko, że Turcya ma prawo potwierdzenia hospodara. Pozostaje pytanie, czy może niepotwierdzić? a jeśli wolno jéj położyć *veto*, cóż będzie z wybranym hospodarem? Gdyby zaś to drugie prawo jéj nie służyło, na cóż się przyda prawo potwierdzenia? W takim przypadku zapewne byłaby konwencya oświadczyła, iż nowo obrany hospodar winien tylko złożyć Porcie hołd, jaki się należy państwu zwierzchniczemu. Donoszą, że Turcya przed wyborem jeszcze nowego hospodara, uwiadomiła poselstwa mocarstw, że obstaje przy prawie założenia *veto*. Może tego nie uczyni przez wzgląd na jednomyślność wyboru, ale zawsze wnosić wolno, że okoliczność ta wyświeci tę wątpliwą stronę, jakich zresztą tyle się znajduje w konwencyi z 19go sierpnia.

Kończąc, winniśmy wzmiankę o nowéj rewolucyi w Meksyku. Zuloaga upadł, Robles został obrany prezydentem rzeczypospolitéj. Ma się on połączyć ze stronnictwem zachowawczém — jest to wszelako tylko nowa kolej rewolucyjna przez jaką biedny ten kraj przechodzi.

Korespondencya Czasu.

Medyolan 25 stycznia.

ω Przekonano się tu powszechnie, że stan prowincyj lombardzko-weneckich nie jest takim, jak go przedstawiały dzienniki piemonckie. Opinia publiczna spostrzegła się że była oszukaną. Głos dzienników, z których wyszedł zamysł wywołania pogłoskami fałszywemi i prowokacyami jakiego wzburzenia w tych prowincyach, lub wmówienia w Europę że to wzburzenie przynajmniéj umysłowo istnieje, musiał się także zmienić po bezstronnem przedstawieniu rzeczy. Tu i owdzie przebija jeszcze dążność łudzenia fałszywemi lub przesadzonemi doniesieniami, lecz jest to już tylko echo bez wpływu i znaczenia. Cała Europa wie teraz, że nie jest i nie było nigdy zamiarem rządu ogłosić Medyolan w stanie oblężenia, że prócz aresztowania kilkunastu osób z najniższéj klasy mieszkańców, cała ludność nie doznawała i niedoznaje żadnych nieprzyjemności ani ze strony policyi ani ze strony wojska, że porządek i spokojność w mieście bynajmniéj zamieszaną ani zagrożoną nie była i że niepalenie cygar nie łączyło się z żadnemi zamiarami politycznemi, że jednem słowem w postępowaniu swem publicznem ludność zachowała się roztropnie i czyniąc zadość obowiązkom swoim. Zawiedzeni z téj strony w swych nadziejach i usiłowaniach, rozmaitego rodzaju podżegacze rzucają się w drugą stronę i usiłują dowieść, że Austrya gromadzi ogromne siły we Włoszech i że zamierza uderzyć na Piemont. Oświadczenie urzędowe w Wiedniu i zapewnienia dyplomatyczne, które każdy czyta nawet po dziennikach, byłyby dostateczną na to odpowiedzią, gdyby najważniejszy z faktów nie przemawiał jeszcze dobitniéj, a tym faktem jest, że cała siła zbrojna w téj chwili w prowincyach lombardzko-weneckich nie dochodzi nawet 80,000 wojska, że załogi Medyolanu, Mantui, Werony i Wenecyi są tak jak były, że powiększono je tylko w innych miastach a mianowicie na granicy piemonckiéj. Lecz i tam wszystko się ogranicza do utrzymania spokojności wewnętrznéj, a nie ma żadnych przygotowań wojennych. Hr. Cavour zawiódł się w swych rachubach, a prócz małżeństwa, z którego w Piemoncie arystokracya nie bardzo się cieszy, nic nie otrzymał i niczego się spodziewać nie może od Francyi. Zapewnienia dane publicznie i w rozmowach z baron. Hübnerem przez Cesarza Napoleona III wystarczają zupełnie na zaspokojenie Austryi, i Cesarz Franciszek Józef dał tego dowód w swojéj przemowie do deputacyi banku.

Hr. Walewski ponowił w imieniu Cesarza też same zapewnienia nie tylko bar. Hübnerowi, ale i lordowi Cowley, oświadczając, że polityka Francyi ma na celu utrzymanie pokoju i zachowanie traktatów.

Kwestya tak nazwana włoska, zejdzie więc na pole praktycznych i możebnych w każdym kraju przez właściwy rząd ulepszeń. Amnestya w Neapolu zapowiada, że na téj drodze można będzie przyjść do przywrócenia dobrych stosunków na zewnątrz.

Kwestya serbska skończyła się uznaniem przez Portę kięcia Miłosza. Spór dyplomatyczny o pomoc przyrzeczoną paszy belgradzkiemu przez Austryą, nie miał w sobie nic groźnego i ukończył się przed końcem całéj téj sprawy.

W kwestyi żeglugi na Dunaju, słusznie mówi *Mémorial diplomatique*, że trzebaby nowego kongresu europejskiego, żeby zastósować do Renu, Elby i Skaldy, przepisy, które Francya i Rosya chciałyby ustalić na Dunaju. Lecz i ta sprzeczka skończy się spokojnie na drodze dyplomatycznéj.

Wiadomości z Wiednia są w duchu pokoju. „Austrya — są słowa pewnéj wysokiéj osoby — dołoży wszelkich starań do utrzymania pokoju, lecz jeśliby go kto chciał zakłócić, okaże że gotową jest do wojny“. Wiem z pewnością, że w Anglii ta sama myśl kieruje rządem, i dla tego właśnie robią się tam wielkie uzbrojenia.

Arcyksiążę Maksymilian jest ciągle w Medyolanie. Arcyksiężna wróci tu w przyszłym miesiącu. Stan zdrowia króla Obojga Sycylii podług depeszy telegraficznéj z Lecce 23go, polepsza się.

Berlin 28 stycznia.

† Wczorajszy list mój już był odesłany na pocztę, kiedy 101 wystrzałów działowych oznajmiło miastu o godzinie 4 po południu, że księżna Wiktorya powiła syna. Siedząc w domu, nie słyszałem ja ani tych wystrzałów, ani radośnych okrzyków ludu, gromadzącego się przed pałacem dostojnéj położnicy i dopiero wieczorem blask bijący z okien oświetlonych domów dał mi poznać co się stało. Wcześniéj niż ja, cały Londyn wiedział o szczęśliwym wypadku. Księżna zległa o godzinie 3éj minut 35, królowa angielska miała wiadomość tę w Windsor Castle 10 minut późniéj, a o 4 godz. 10 min. książę Fryderyk Wilhelm otrzymał już odpowiedź z życzeniami od rodziców swéj żony. Wyszedłem na miasto, wszędzie pełno ruchu, ulica pod Lipami i przyległe place zapchane ludem, domy oświetlone, z każdego powiewają chorągwie pruskie i angielskie. Około godziny 8éj ruch jeszcze większy, bo tego dnia był pierwszy tegoroczny bal u Księcia Regenta, na który cały wielki świat spieszył składać swoje życzenia. Księżna Pruska już od 9téj godziny rano była przy łożu synowéj. W pałacu znajdowali się także Książę Regent, ministrowie, wielu jenerałów i wyższych urzędników cywilnych. Połóg był szczęśliwy. Matka i dziecię mają się dobrze. Książę Fryderyk pokazał się ludowi na balkonie i przyjęty był nieskończonemi okrzykami. Podobne okrzyki towarzyszyły Księciu Regentowi, gdy powracał do swego pałacu. Akademia nauk i sztuk pięknych obchodziła pod wpływem tego szczęśliwego wypadku pamiątkę Fryderyka W. Lud wróży sobie w nowo-narodzonem dziecięciu godnego następcę wielkiego przodka. Mówią, że mu ma być dane imię Fryderyk. Radośna dla całego kraju nowina, telegrafowaną także była natychmiast Naj. Państwu do Rzymu. Wieczór u Księcia Regenta był bardzo liczny. Byli na nim wszyscy nasi posłowie, szambelan Erazm Stablewski z żoną i z córką, dla których Księstwo Pruscy i Książę Karol byli bardzo uprzejmi. Wieczór trwał tylko do pierwszéj godziny po północy. — Dzienniki dzisiejsze przyniosły wam już osnowę odpowiedzi Księcia Regenta na adres Izby poselskiéj. Podawszy główniejsze myśli w wczorajszym liście, nie powtarzam całéj osnowy. Książę Regent dziękował szczególniéj posłowi Simsonowi za mowę, którą miał, zdając sprawę z obrad Komisyi nad adresem. Dziękował mu powtórnie w obec gości na wczorajszym wieczorze.

Izba poselska miała dzisiaj krótkie posiedzenie, na którém ministrowie wnieśli parę nowych projektów do praw. Izba wybrała losem deputacyą z 30 członków, aby przez nią złożyć życzenia swoje księciu Fryderykowi Wilhelmowi, jego żonie i nowonarodzonemu księciu. W deputacyi téj jest dwóch posłów polskich: hr. Józef Mielżyński i sędzia Wyczyński. Z powodu narodzenia się nowego następcy tronu jeden z posłów zrobił uwagę, że rzadkim zapewne w historyi jest przykład, aby równocześnie aż przez cztery osoby dziedzictwo tronu było zapewnione. Prusy mają obecnie panującego dotąd króla, mają panującego w jego imieniu Księcia Regenta zarazem następcę tronu, mają syna tegoż, księcia Fryderyka Wilhelma właściwego następcę tronu, mają wreszcie nowonarodzonego księcia przyszłego następcę tronu. księżna Wiktorya przyniosła Prusom szczęście. Wszystko im idzie po myśli. Nie dziw, że w całym kraju wielkie panuje zadowolenie, i że każdy spokojnie w przyszłość pogląda.

Znowu inne pogłoski o obsadzeniu poselstw zagranicznych. P. Bismark ma iść do Petersburga, p. Usedom do Frankfurtu, p. Pourtales do Paryża, p. Werther do Wiednia. Ale i ta wiadomość nie uważa się jeszcze za pewną. P. Minutoli, dotychczasowy jeneralny konsul w Hiszpanii, znany prezes policyi w Berlinie w r. 1848, i dawniejszy prezes policyi w Poznaniu, ma także otrzymać inną wysoką posadę. Jest to jeden z najzdolniejszych ludzi, których Prusy mają, charakter szlachetny i prawy.

Paryż 27 stycznia.

Byłem dziś w jednym domu bankierskim bliskim nie niskich progów. Zapytano mnie, jak na Rynku krakowskim: co nowego? Korespondent musi coś powiedzieć aby coś usłyszał, napomknąłem zatem o broszurze Feliksa Germain, przeciwnéj wojnie, przeciwnéj wszystkiemu co było a nie jest a szczególniéj Piemontowi i spółce. „Comme c'est nul“ odpowiedziano mi. Nie pewny mych uszów, zwróciłem uwagę, że pan Germain pokazał się względnym dla innego interesu. „Oui,“ odpowiedziano mi „parceque on l'a laissé perir“. A jakże stoi giełda dodałem, czy nie prawda, że widzi pokój? — Ona stoi jak stała i widzi to co widziała. — Nie prawda, że nie widzi wojny? — a któż jéj może nie widzieć? — Ale sytuacya zewnętrzna jest jeszcze nie pewna, Anglia i Prusy nie deklarują się, a Rosya daje tylko słowa, toasty, a nie rzecz — „Il faut bien qu'on se debrouille.“ — Takie były ostatnie słowa finansisty i giełdzisty, który na miesiąc przed krymskim zawieszeniem broni powiedział mi: „Pokój będzie i pokój być musi.“ Rozmowę tę poufną, dla tego tylko przytaczam, że pokazuje jaki obrót biorą opinie paryzkich finansistów, ale natu ralnie słowom paryzkich finansistów dać wiary nie można.

Onegdajszy bal tuileryjski był pogodniejszy. Z rozkazu swego rządu przyszedł na ten bal bar. Hübner. Cesarz był dla ambasadora bardzo uprzejmym długo z nim rozmawiał Ludzie uparci, którzy w noworocznych słowach cesarskich widzą ciągle scenę, przyrównywają onegdajszą uprzejmość Cesarza do uprzejmości pokazanéj księciu Dorptowi po scenie r. 1804. Analogie są zawsze mylne.

Marszałek Pelissier miał przesłać Cesarzowi przez barona de Malaret notę szczegółową o usposobieniu partyj angielskich w przedmiocie wojny. Usposobienie wyższych sfer ma być prawie ogólnie niechętne, ale środki niechęci mają być małe i nie takie jakie *Memorial diplomatique* wyliczył. *Le Nord* oskarża wyraźnie gabinet torysowski o zamiar zrobienia przymierza anglo-niemieckiego. Wyrażenie przyjęte przez parlament berliński w przedmiocie księstw niższéj Danii jest tu brane za rodzaj prowokacyi. Uważają, że partya parlamentarna w niższéj Izbie berlińskiéj postępuje w wielkiem skupieniu. Usposobienie Rejenta ma być bardzo oględne. Hr. Hatzfeld miał go znaleść dobrze usposobionym, a hr. Hatzfeld był za neutralnością Prus. Do toastu hr. Kisielewa nie przywięzują żadnego znaczenia i nie wyciągają z niego znaczenia, że Rosya możc w potrzebie przeciw Prusom wystąpić. Są to słowa. Usposobienie Rosyi ma być pokojowe, a nawet lękliwe. Niektórzy widzą rzeczy inaczéj. Czas niepewność wyjaśni, ale tymczasem *Patrie* obawę Rosyi stara się spokoić. Twierdzą, że *Nord* skompromitował się idąc naprzód w kwestyi włościańskiéj, że go rząd opuszcza.

Anglia, Prusy i Rosya mają być przeciw woj-

nie, ale gabinet Derbego ma się skłaniać do projektu podanego r. 1848 i ma chcieć uważać ten projekt jako nie cofnięty. Według téj pogłoski sprawa włoska mogłaby się zakończyć drogą układów i na téj drodze Francya i Piemont znalazłyby obok siebie Anglią i inne mocarstwa. Nie mogę ukryć, że powyższa pogłoska wzbudza mało wiary, chociaż turyński korespondent *Timesa* zapewnia, że rozpoczęły się zachody dyplomatyczne w tym celu.

Adjutanci jenerała Niel mają pisać, że twierdze sardyńskie nie są w dostatecznym stanie uzbrojenia, a armia nie ma być dość liczna. Piemont ma tylko 90 milionów przychodu i z tego poświęca 35 milionów na wojskowość, ale to wysilenie jest jeszcze niedostateczne. Z okazyi dzieła pana Rendu, *Patrie* uderza na uniwersalność „gwelfizmu“ i gibelinizmu“ chwali zasadę narodowości Petrarki, Balbo i Azeglio, a mazzinizm uważa za bandytyzm.

Zaonegdaj hr. Kisielew dał drugi poniedziałkowy obiad, na tym obiedzie nie byli już sami dyplomaci.

Wiadomość obiegająca powszechnie o śmierci króla neapolitańskiego jest bajką. Król miał tylko małe zapalenie płuc. Ostatnie wiadomości twierdzą, że Neapol odmawia Rosyi stacyi morskiéj.

Zabawnem jest doniesienie *Indépendance*, że L. Veuillot udał się do Rzymu dla wytłumaczenia się ze swéj gwałtowności.

Indépendance mylnie doniosła, że pan Bibesko, który opuścił Paryż po widzeniu się z Cesarzem jest kandydatem wołoskim. Jest to syn kandydata, który służył w armii francuzkiéj. Zdaje się, że pan Bibesko jest kandydatem francuzkim, ale zdaje się, że kandydaci inni: Stirbej popierany przez jedno mocarstwo i Golesko przez demokracyę, są silni. Pan Place nie został mianowany konsulem jeneralnym, jak doniosła *Indépendance*, lecz będzie mianowanym przy pierwszym awansie. Pan de Courcy sekretarz legacyi p. Bourbalon w Chinach został mianowany konsulem w Ankonie. Miejsce jego w Chinach zajął p. Kleczkowski. Ostatni przybędzie do Paryża w przyszłym miesiącu.

W Anglii i we Francyi podnosi się cena saletry. W Belgii podnosi się cena broni. O przygotowaniach Francyi nie można nic pewnego powiedzieć. To tylko zdaje się niezawodnem, że w Tulonie są w pogotowiu transporta, na przewiezienie w razie potrzeby dywizyi piechoty do Civita-Vecchia.

Chcąc zastósować się do instrukcyi i żyć wystawnie, hr. Turgot będzie musiał przenieść się do Genewy lub Freiburga. W Bernie nie ma dla niego dość wspaniałego mieszkania.

Paryż 27 stycznia.

Uprzejmość Cesarza dla barona Hübnera, podniosła giełdę o pół franka. Umysły są trochę pokojowe. Popłoch giełdy, na który powstał *Constitutionnel*, nie wyszedł z obawy, lecz z ducha partyi i spekulacyi, którą mniéj więcéj wszyscy się zajmują, bo w Paryżu spekulacya jest łatwa i łatwiejszą niż w Londynie. Każdy sprzedawał nie dla tego żeby się lękał, lecz dla tego, że chciał nabyć papiery po cenach niższych. Można powiedzieć, że drogi żelazne i telegrafy, zamieniły całą Francyę w jeden targ giełdowy. *La Presse* słusznie powiedziała, że giełda jest kasą Francyi, lecz że nie jest oznaką jéj politycznego usposobienia. Na popłochach giełdowych zyskuje najwięcéj kupka giełdzistów, zwana partyą niemiecką, złożona z Niemców i Izraelitów, znająca wszystkie giełdy, kiedy Francuzi znają tylko francuską, umiejąca prowadzić *arbitrages* i przewozić walory z jednéj giełdy do drugiéj, stosownie do ceny, partya nie tyle grająca ile dobrze sprzedająca, a jak tu mówią, partya wiecznie sprzedająca. Głowa téj partyi Rothschild, zakłada dom w Petersburgu i jak mówią, podejmuje się pożyczki rosyjskiéj. Od pożyczki piemontskiéj nie ma nic nowego. W gwarancyę téj pożyczki przez Francyę niepodobna uwierzyć i trzeba ją wziąść za wynalazek stronniczy. Od pozyczki greckiéj nie dają już sobie gwarancyi. R. 1855 Francya i Anglia zagwarantowała pożyczkę turecką, ale kazała sobie dać przychody celne, które pożyczkę umorzyły.

Onegdajsza *Independance* została wstrzymaną na poczcie, za powtórzenie stronniczéj wiadomości o zawarciu zaczepno-odpornego traktatu między Francyą a Piemontem. O tym traktacie, jeżeli jest, co jest zupełnie wątpliwem, nikt wiedzieć nie może. Są tylko oznaki jeśli nie traktatu to związku familjnego; w mowie księcia Napoleona do obdarzonych medalem ś: Heleny i w wyrażeniu się króla piemonckiego o następstwach małżeństwa córki. Pokazuje się, że jenerał Niel udał się do Turynu w charakterze nadzwyczajnego posłańca i ministra pełnomocnika. Wiecie, że ślub odbędzie się d. 30, że młoda para przybędzie do Marsylii dnia 2 lutego, a do Paryża kilka dni późniéj. P. Bixio ambasador turyński w r. 1848, udał się na ślub księcia Napoleona. P. Bixio jest dobrze z p. Cavour. Księżna Matylda i damy honorowe wybierają się do Marsylii na przyjęcie księstwa. Cesarzowa urządza prawie sama apartamenta księstwu w Palais Royal.

Pogłoski o kongresie utrzymują się, chociaż *Times* wytłumaczył dotykalnie niepodobieństwo kongresu. Mogą się tylko zebrać cząstkowe konferencye w sprawie dunajskiéj. *Morning Post* zbliża się zawsze najwięcéj do Francyi, ale artykuły jego dla tego, że zbyt widzą nieuchronność wojny, nie są ogłoszone w dziennikach rządowych. Nowiniarze wojenni twierdzą z góry, że w razie wojny hr. Chambord uda się do Grecyi, nowiniarze zaś pokojowi zapewniają, że Cesarz otwierając Izby, wyrazi się pokojowo. *Constitutionnel* jest pokojowym, a *Patrie* wojenną. W ostatnim dzienniku nie pisze już p. Nisard. *Mémorial diplomatique* źle zaczął swój zawód. Mało o nim mówią i w żadnéj czytelni znaleść go nie można. P. Prevost Paradal, zakrzyczany za stronniczo-niepatryotyczny artykuł w *Débatach*, udał się na kilka dni do Aix (Prowancyi). *Débaty* mają zawsze jakąś ambasadę, która im dostarcza materyałów, mają także dawnego korespondenta w Wiedniu, chociaż jego korespondencyi nie ogłaszają.

Monitor kolonialny ogłosił rozkaz księcia Napoleona z dnia 6 b.m, zakazujący rekrutowania wolnych murzynów na brzegach afrykańskich.

Minister Delangle ubiega się o krzesło w akademii nauk moralnych i politycznych. Odcienie akademii złączą się i wybiorą go, ale potem wybiorą pana Dumont, byłego ministra z czasów L. Filipa.

Dzieło pana Enfentina „Science de l'homme“, oburza swym materyalizmem. Autor zaleca kobietom cześć Martialisa i Petrona. Biskupi powstają na to szalone dzieło. Zdaje się, że rząd zakaże jego sprzedaży, chociaż jest przypisane Cesarzowi.

Sąd potwierdził w apelacyi skazanie Proudhona na trzy lata więzienia. Proudhon pozostawi w Belgii swą familię.

Z powodu śmierci księcia de Plaisance wyjawiono, że legion w St. Denis i medale św. Heleny, wymagają rocznie 10 milionów fr., i że dotacya legionu przynosi tylko połowę téj sumy.

Brat jenerała de Fleury, który był konsulem w Dublinie, został mianowany konsulem jeneralnym w Barcelonie. Konsulat francuski stał się prawie faworem, i często konsulowie nie odpowiadają dostatecznie swym obowiązkom.

Marszałek Canrobert dał świetny bal w Nancy. W Paryżu ministrowie starają się ożywić swe recepcye widowiskami teatralnemi. Jedno z takich widowisk było dane na recepcyi ministra Delangle. Najmniej bawią się w Paryżu Amerykanie. Jeden episier z Nowego Jorku daje świetne bale, na które chodzą pierwsze tutejsze osoby. U Amerykanów każda praca jest zaszczytną, a niesławą jest tylko próżniactwo. W Ameryce kapitaliści żyć bardzo świetnie nie mogą i muszą się przenosić do Europy; W Ameryce młody kapitalista, nie mający zawodu, nie dostaje żony. Każdy bal amerykański jest poprzedzony narodowym himnem, odgrywanym przez orkiestrę. Właściciele domów meblowanych w stronie elizejskiéj, to jest angielskiéj, mówią tylko o Anglikach i im złorzeczą. W tych stronach Anglik stał się rzadkim jak cynamon. Właściciele zdzierali cudzoziemców, Anglicy grozili im, że nie przybędą do Paryża i nie przybyli. Siedzą oni u siebie, a ci co nie mogą, jadą do Włoch. Apartamenta w stronie elizejskiéj staniały o $1/3$. Ta jedność w postępowaniu Anglików, ten szacunek dla opinii, zawsze kontenynt uderza. Anglicy są jak szwadronowe konie, które choć zostawione samym sobie, zawsze szeregu się trzymają.

Dnia 1 lutego młody Magne, poborca departamentu Loiret, żeni się z panną Varlet, kupcową szampańskiego wina w Reims, mającą półtora miliona posagu.

Sztuka Pawła Foucher (Maréchal de Saxe) pierwszego korespondenta *Indépendance*, dobrze się udała w cyrku i przynosi co wieczór 5000 fr.

Londyn 26 stycznia.

L. Na dzień 2go lutego rada ministrów zwołana do pałacu Buckingham, gdzie przedłoży się mowa mająca być powiedzianą w parlamencie od tronu, aby zyskała Naj. Pani sankcyą. Królowa jak słychać, ma osobiście zagaić obrady narodowe.

Tegoż samego dnia odbędą się dwa parlamentarskie obiady, jakie zwyczajem jest dawać przed otwarciem parlamentu; jeden będzie u hr. Derby dla politycznych stronników jego w Izbie wyższéj; drugi u lorda Palmerstona dla czterdziestu zaufańszych jego stronników w Izbie niższéj. Tymczasem lord Palmerston jeszcze bawi w Broadlands, gdzie przyjmuje w gościnie margr. d'Azeglio posła sardyńskiego i hr. Persigny. Zjazdy na wsi już ustają, wszystko teraz zdąża do stolicy, Lord Brougham przyjeżdża z Francyi. Hr. Granville przybywa w tych dniach z Rzymu; on i lord Redcliffe potrafią najlepiéj oświecić rząd o obecnym stanie Włoch. Wyglądają także p. Gladstone, a jeśli wkrótce się nie stawi, kto inny obrany będzie na jego miejsce, bo komitet niechce być bez reprezentanta w Izbie niższéj. Już znalazł się kandydat p. Estcourt na jego miejsce.

O grożącéj wojnie tylko pogłoski, i to tylko takie jakie nas z różnych stron stałego lądu dochodzą, więc niepowtarzam ich niemając własnych, bo gabinet hr. Derby milczy, i chyba z mowy królowéj co się dowiemy. Pomimo niby zaspokajających słów *Monitora*, nikt w nie tu nie wierzy, bo on oddawna przestał być wiarogodnym organem. Czynności giełdowe i handlowe, od dnia Nowego Roku jak ucierpiały tak i teraz ciągle na téj niepewności cierpią. Onegdajsze *Debaty* w artykule z podpisem ich wydawcy p. de Sacy, silnie powstają na pośrednictwo dyplomacyi: *avant la guerre la diplomatie*, a to na zasadzie podanéj przez lorda Clarendon na kongresie paryzkim dnia 14go kwietnia r. 1855, na którą pełnomocnik francuzki się bezwarunkowo zgodził, rosyjski zaś przystał z niejakiem ograniczeniem, a austryacki jeden przyjmował ją z widocznym wstrętem. Wszelakoż stanęło w końcu na téj nadziei aby państwa między któremiby zachodziły jakie ważne poróżnienia, wprzód nim się rzucą do oręża udawały się o ile okoliczności dozwolą, o pośrednictwo i dobrą radę drugich mocarstw przyjaznych; albo co na jedno wypada: aby państwa mające chęć wojowania z sobą, raczyły jeśli się im podoba, wysłuchać pierwéj lepszego zdania państw innych. O ile więc chęci będzie z jednéj strony do oręża, o tyle powinno być przeważającego wpływu z drugiéj na uśmierzenie takowéj skłonności, narażającej spokojność Europy na szwank.

Według listów z Turynu, oczekują tam przybycia księcia Walii w podróży do Rzymu. Piszą znów z Tunis, że książe Alfred przybył tam z Malty na okręcie „Euryalus“ i był jak najuprzejmiéj przyjmowany przez beja tunetańskiego. Podczas pobytu swego zwiedzał on w okolicach ruiny dawnéj Utyki i Kartaginy. Z Tunis ma podobno popłynąć Stambułu.

Ostanie nowiny z Indyj są pomyślniejsze. Feroze szach, syn króla delhickiego, który miał zamiar przedrzeć się w strony południowe dla połączenia się z Tantia Topi, został pod Ranadą pobity przez jenerała Napier i wojsko jego rozproszone. Nana Sahib trzymał się jeszcze w Churdh, w królestwie oudzkiem, niemając więcéj nad 1500 ludzi. Z pomiędzy nich dwóch radżów potajemnie prosiło już o przebaczenie rządu, a posłańcy ich wstawiali się nawet o protekcyą dla Nany i jego rodziny. Begum Oudzka, dla któréj męztwa sami Anglicy mają poszanowanie, pomimo ogłoszenia swéj ostatniéj odezwy przeciw odezwie królowéj Wiktoryi, zdaje się zdesperowana o swéj sprawie, kiedy miała także się zgłosić z prośbą o amnestyą. Syn uwięzionego króla oudzkiego przybył do Marsylii, w drodze do Anglii jak słychać, aby ubłagać przebaczenie dla ojca. Cała wojna indyjska przechodzi na drogę układów, przestaje być militarną, i zamienia się na policyjną. Tak potrwa może czas niejaki, ale już dobiega kresu.

Wczorajszego dnia ludność londyńska była zajęta obchodem setnéj rocznicy urodzenia poety Burnsa. Pomimo niesprzyjającéj pogody, lud zewsząd strumieniem płynął na żelaznéj kolei do Sydenham. Kryształowy pałac był wewnątrz jak najświetniéj na ten obchód utrojony w laurowe drzewa, wieńce i kwiaty. O 12téj godzinie odbyła się ceremonia odsłonienia kolosalnego popiersia poety i pozostałych po nim zabytków, biórka na którém pisywał, autografów i wizerunków jego. Nastąpił potém wielki koncert, na którym najcelniejsi śpiewacy śpiewali szkockie pieśni jego pióra mianowicie: „Auld Lang Syne“, „Duncan Gray“, „A Man's a Man for à That“, i ze wszystkich najwspanialszą „Scots wha hae wi Wallace bled“. A ponieważ one we wszystkich są pamięci, publiczność więc swe głosy ze śpiewem chóru łączyła. Po pierwszéj części koncertu w połowie jego wystąpił p. Phelps, aktor tragiczny i na cześć dnia donośnym głosem recytował odę, któréj z pomiędzy 600 innych przyznaną była pierwsza nagroda (50 fst.).

Odę tę uwieńczoną miał napisać pan Aytoun profesor retoryki uniwersytetu edinburskiego, od wielu lat mój znajomy. Wydał on w zeszłym roku zbiór balad szkockich, i pisał też oryginalne balady szkockie na wzór śpiewów Niemcewicza.

Umarł w podeszłym wieku, bo w 81ym roku życia Hallam, znakomity dziejopis angielski. Za młodych lat pisywał on do *Edinburg Review*, jako członek liberalny pracował z Clarkiem i Wilberforcem nad zniesieniem handlu murzynami. Dzieła jego używają wielkiéj wziętości w świecie uczonym. Jedno z nich jest: The Constitutionel History of England, w dwóch tomach; drugie: The History of Europe during the middle ages, także w dwóch tomach; a trzecie: The Introduction of the Literary History of Europe, za XV, XVI i XVII stulecia. Ostatnie w trzech tomach. Są to z wielu miar dzieła gruntowne, uchodzące za klasyczne. Dla napisania ich uczył się autor wszystkich europejskich języków.

Na wspomnienie zasługuje także lady Georgiana Wolff, słynna z wysokich przymiotów duszy i dobroczynności dla ubogich. Umarła w zeszłym tygodniu. Była ona córką sławnego Horace Walpole hr. Oxford, i długo była ozdobą pierwszych towarzystw stolicy. Roku 1823 wyszła za mąż za Dra Wolffa który miał pochodzić z Polski, był przechrztą i misyonarzem do nawracania żydów. W tym celu odbywał podróże do Palestyny i nawet do Bucharyi dla uwolnienia p. Stoddard Anglika który jak wieść wtedy nosiła, miał tam być więziony. Zostawił on opisy swych dwóch podróży i wiele kazań misyonarskich. Z małżeństwa ich pozostał jeden syn Henryk Wolff, będący obecnie prywatnym sekretarzem Henryka Bulwer Lytton posła angielskiego w Carogrodzie.

Londyn 25 stycznia.

SS. Oświadczenie wczorajsze w *Monitorze* że zaczepne i odporne przymierze Francyi z Sardynią, niebyło warunkiem małżeństwa córki króla Wiktora Emanuela z księciem Napoleonem, uspokoiło tak tu jak w Paryżu, uspokojenia chciwy świat finansowy. Chociaż tu zwykle niewiele przywiązują wagi do tych urzędowych ogólników, wiele osób upatruje jednak ze strony rządu francuskiego chęć utrzymania pokoju. Obszerne atoli przygotowania w arsenałach i magazynach Tulonu i Marsylii, i zawarte przez rząd francuzki kontrakty na dostawę żywności na wielką skalę, więcéj są mówiące, i wyradzają stan niepewności i niesmaku, który część prasy napróżno usiłuje pokonać. W naturze człowieka jest, widzieć rzeczy stósownie do swych życzeń. Listy też angielskie z Paryża donoszą że myśl wojny wzbudza powszechny wstręt we Francyi. Przyznają jednak że wojsko, młodzież i masy, niebyłyby przeciw temu.

Znaną jest rzeczą jak prasa angielska przeciwną jest wszelkiéj wojnie na kontynencie, ale tym razem chociaż zwykle niby sympatye swoje dla Włochów głoszą, prawie żaden dziennik po stronie Francyi się nie znajduje. *Times* co dzień stopniuje w gniewnem ale bojaźliwem swem mruczeniu na politykę francuzką, a w miarę wielkiego swego zasobu pod tym względem, nieszczędzi urągań i złorzeczeń temu wszystkiemu, coby drogi mu pokój zakłócić mogło.

Broszura *Est-ce la paix, est-ce la guerre?*, któréj autorem jedni mienią być p. de la Guerronière, drudzy p. de Girardin, wnosząca myśl załatwienia zajść obecnych kongresem europejskim w Paryżu, trafia mocno do przekonania Anglikom, i nawet zwykle przeciwni téj wyłącznéj siedzibie areopagu europejskiego w Paryżu, przychylnie się o tem wyrażają.

Przygotowawcze indagacye w sprawie tajnego towarzystwa Phoenix Club, zdają się być ukończone, i od czasu uwolnienia za kaucyą przytrzymanych i zawieszenia sprawy do przyszłych sądów, nikt więcéj niebył uwięziony. Sprawa ta przypomina ale niepowtarza 1798 roku w Irlandyi, i w obecnym stanie Irlandyi i jéj stosunków z Anglią, może być uważaną tylko za prostą swawolę kilkunastu młodych ludzi. Tak to dobrze oni zdają się czuć, że od chwili wykrycia tego stowarzyszenia, prawie wszyscy gotowi byli najzupełniejszemi zeznaniami zasłonić się od kary, która aczkolwiek może lekka, zawsze ich czeka. W tem dzieciństwie i przy niegroźnych tegoż skutkach dla spiskowych, denuncyacye nie są tak rażące, zwłaszcza że nie są zapłacone ale dobrowolne i właśnie tem dowodzące błahości całéj sprawy. Jednak przypominają dawne fakta niemówiące wiele o prawości i wierze w charakter Irlandczyków. *Times* zwraca dziś uwagę nie na szaleństwo marzenia o demokratycznéj irlandzkiéj rzeczypospolitéj za pomocą Cesarza Francuzów, ale na dziwactwo samego faktu spiskowania w Irlandyi. Zkądże doszło, powiada, uwiadomienie rządu o spisku jeżeli nie od tych samych, którzy do niego należeli, albo i może go zawiązali. W 1798 r. kiedy chodziło o głowy dla spiskowych, toż samo było. *Times* przytacza fakta wyjęte z drukiem ogłoszonéj korespondencyi margrabiego Cornwallis, naówczas gubernatora Irlandyi, z których widzimy że najczynniejsi podżegacze rewolucyi byli płatni przez rząd angielski. W procesach politycznych ówczesnéj epoki, najmocniéj popularnym w stronnictwie narodowym był adwokat Leonard M' Nally, obrońca wielu z tak zwanych *United Irishmen.* Aczkolwiek trudnem to jest do wiary, jest jednak rzeczą nie dającą się zaprzeczyć, że człowiek ten pobierał haniebną płacę jako szpieg rządu angielskiego, w czynnościach tych samych Irlandczyków do których zaufania jako ich obrońca był przypuszczony. W archiwum zamku dublińskiego jeszcze istnieje memorandum, że M'Nally polecony był do nadgrody dożywotniéj pensyi 300 fst. rocznie, za usługi swoje podczas rokoszu w czasie którego jak zamieszczona jest uwaga: „niezasługiwał całkiem za zaufanie, ale zawsze okazał się wiernym“. Z tychże samych pamiętników okazuje się że prasa irlandzka która zagrzewała do rewolucyi, niebyła więcéj wolną od wpływu rządowego, jak adwokat który ich bronił. Francis Higgins właściciel *Freeman's Journal*, doniósł wszystkie fakta przeciw lordowi Edward Fitzgerald i wynalazł człowieka przez którego tenże zdradzony i do zguby przyprowadzony został. To samo memorandum wzmiankuje że Higgins dostarczył ważnych doniesień i przeto zasługuje na jednorazowe wynadgrodzenie nędznych 300 fst. Dodać tu trzeba że *Freeman's Journal* był głównym organem irlandzkich rewolucyonistów, i że oczywiście wiele tajemnic o niego się obijało. W długiéj téj liście zdrady i hańby, spotykamy także nazwisko Armstronga, przyjaciela i denuncyanta braci Shears, który wkręcił się w ich zaufanie, pieścił dzieci żonatego, i nakoniec ich wydał na śmierć na rusztowanie za dożywotnią pensyę 500 funtów.

Z Indyj wyprzedza pocztę kalkucką wiadomość, że Nana Sahib miał prosić o łaskę przebaczenia dla siebie i swéj rodziny, i Feroze Schah, pobity przez jenerała Napier, jest także w chęci poddania się. Nie zdaje się więc, aby tak źle rzeczy w Indyach stały, jak na tamtéj stronie kanału się wydaje.

Młody książę Oudy jest tu w tych dniach spodziewany. Przybywa w celu proszenia o łaskę królowéj dla króla, ojca swego.

Z Ameryki nadeszła wiadomość, że Zuloaga już nie jest dłużéj prezydentem Meksyku, i że się schronił do mieszkania angielskiego ministra przed stojącym na czele rewolucyi jenerałem Echeguy. Zdaje się, że Juarez zajmie teraz jego miejsce, ale na jak długo, to zachodzi pytanie, bo prócz zbiegłego Zuloaga, są jeszcze inni zasłużeni jenerałowie: Echeguy, Rables, Miramon itd., którzy zapewne dla dobra Rzeczypospolitéj, zaczną przeciw niemu spiskować.

Lord Palmerston daje 2go p. m. obiad parlamentarski, na który zaproszonych jest około pięćdziesięciu politycznych jego przyjaciół.

Kraków 29 stycznia. Ck. Komisya krajowa do osobistych spraw urzędów powiatowych mięszanych, zamianowała konceptowego praktykanta namiestnictwa Filipa Jendla, auskultanta sądowego Adama Wiszniewskiego, konceptowego praktykanta skarbowego Marcina Sajduka i auskultanta sądowego Józefa Konckiego, aktuaryuszami sądów powiatowych.

C. k. Prezydent krajowy zamianował dyetaryusza Antoniego Kankoffera kancelistą obwodowym.

Wiedeń 29 stycznia. N. Pan zamianował prezesa sądu wyższego w Tryeście Józefa Bakesch, rzeczywistym tajnym radzcą, uwalniając go od złożenia taksy.

— Wice-admirał neapolitański kaw. Roberti, który z kilkoma oficerami marynarki neapolitańskiéj z okrętów „Fulminante“ i „Tancredi“, przybył z Tryestu do Wiednia, miał dziś wrócić na miejsce. Spodziewają się tu także przybycia księcia Petrulli, który ma odprowadzić królewiczową Maryę do Tryestu.

— Pułk piechoty barona Kellner de Köllenstein przybył z Hermanstadtu do Wiednia.

— Dzisiejsze *Oestr. Ztg* i *O.-D.Post* jeden i ten sam rozbierają przedmiot, do którego dała powód *Indép. belge*, a podobno przed nią jeszcze jeden z dzienników hamburgskich, jakoby zamiarem było mocarstw europejskich królestwo Lombardzko-Weneckie oddać pod wyłączne rządy jednego z Arcyksiążąt i stosunek jego do monarchii uczynić niejako lennym. „Dla nieprzyjaciół Austryi — mówi *Oester. Ztg* — myśl to wcale nie zła. I Austrya otrzymać ma coś podobnego nakształt Serbii i Rumunii. Chcianoby Austryę skazać na rolę Turcyi. W kwestyi żeglugi dunajskiéj chcianoby położyć podstawę takich układów, i nad Padem rozpocząć dzieło rozdrobnienia, które u dolnego Dunaju tak dobre przyniosło owoce. Nie masz nadziei, aby można Austryi zabrać jaki kraj, więc chcą go odłączyć. Nie śmią łamać traktatów, więc się biorą do ich nadwerężenia. Nie wierzymy, aby który gabinet ośmielił się wystąpić z taką propozycyą przed Austryą, a najmniéj spodziewać się tego można po gabinecie Derby; podobną notę odrzuconoby z oburzeniem, nie możnaby inacéj na nią odpowiedzieć, jak tylko armatami. Myśl, która teraz po dziennikach przesuwa się, z góry już zbankrutowała.“

— Jeśli kto chce wystawić jakikolwiek budynek w promieniu fortyfikacyjnym miast uznanych za obronne, nie uzyska pozwolenia na budowanie jeśli nie podpisze się, iż w każdym danym razie zburzy budynek własnym kosztem i z ziemią go zrówna. Rewersa takie tyczą się wszelako miast poczytanych za obronne; w właściwych twierdzach stawianie budynków w promieniu fortyfikacyi jest bezwzględnie zabronione. Miasto Praga należy do pierwszego rodzaju miast. Podczas pobytu Najj. Pana w Pradze z powodu odsłonięcia pomnika hr. Radeckiego, deputacya z Izby handlowo przemysłowéj zaniosła do N. Pana prośbę o zniesienie wzmiankowanych rewersów czyli zaręczeń względem burzenia budynków, i otrzymała zapewnienie, iż prośba ta wziętą będzie pod rozbiór. Motywa prośby téj mają o tyle ogólną ważność, iż stosują się do wielu innych miast w podobnem będących położeniu.

W nich przedstawia Izba, że rewersa te wstrzymują chęć budowania tak dobrze domów mieszkalnych, jako i zabudowań fabrycznych zwykle na przedmieściach lub za miastem stawianych; bo lubo nie można przypuszczać, aby zachodziła kiedy potrzeba burzenia budynków stawianych za rewersem, wszelako żaden instytut i fundusz nie udziela pożyczek na takie budynki, a właściciel jeśli zechce za własne tylbo pieniądze budować, uczuwa zawsze obawę podpisania dokumentu, który go narazić może na utratę całego mienia swego. Wprawdzie przypuścić się nie da, aby rząd dbały o dobro obywateli chciał oddać na zburzenie tyle majątków nagromadzonych w Śmichowie i Karolinenthal, wszelako podpisanie rewersu jest niepokojące. Nie małe są również trudności w uzyskaniu pozwolenia nie tylko na nowe budynki, ale nawet na przerobienie dawnych w promieniu fortyfikacyjnym. Oprócz tego wstrzymuje się przez takie rewersa chęć budowania mieszkań letnich za miastem, które się coraz większą stają potrzebą i przyczyniają się do zdrowia mieszkańców po miastach ludniejszych. Czy Praga nie będąc twierdzą, odpowiedziałaby celowi w obecnym stanie sztuki wojennéj, gdzie potężne nawet twierdze nie zawsze się utrzymać zdołają: tego Izba oceniać nie może. Wszelako mniema bez uprzedzenia, że przepisy co do wystawiania rewersów na zburzenie, choćby zostały wykonane, nie wypadną na korzyść obrony kraju, albowiem w razie zburzenia domów niepodobna w ciągu 24 godzin usunąć gruzów, a te dawałyby nieprzyjacielowi lepsze schronienie, niż zaludniona dzielnica miasta, któréj mieszkańcy w obronie własności swojéj wszelkich dokładaliby sił, aby napady odeprzeć.

Dzienniki pragskie donoszą właśnie, że prośba pomieniona Izby handlowo-przemysłowéj w Pradze, nie została uwzględnioną.

Wiedeń 30 stycznia. Dziś rano o 8éj królewiczowa Neapolitańska i książę Ludwik bawarski, odjechali w towarzystwie Cesarzowéj Jmci do Tryestu oddzielnym pociągiem. Dworzec kolei południowéj przystrojony był a kompania wojska z muzyką i chorągwią czyniła honory. N. Pan miał odprowadzić odjeżdżających do dworca kolei wraz z naczelnikami władz wojskowych i cywilnych. N. Pani za kilka dni wraca z Tryestu.

— Dzienniki tutejsze wspominają jednosłownie za *Kor. Autogr.* o projekcie zmiany dotychczasowego postępowania w sprawach spornych, które ma być uproszczone i skrócone.

— *Preuss. Ztg* zamieszcza obszerny list z Wiednia z 28go b. m. przedstawiający wewnętrzny i zewnętrzny stan położenia obecnego Austryi. Co do pierwszego, mniema on, że nastąpią pewne organiczne zmiany w państwie austryackiem. Ustęp ten pomijamy. Co do drugiego pisze: Ze wszech stron nadchodzą wiadomości pocieszające. Widmo przymierza sardyńsko-francuskiego zaczepno-odpornego rozwieaw się; w tym względzie gabinet tutejszy otrzymał zaspakajające doniesienia. Hr. Walewski w rozmowie z bar. Hübnerem rozegnał obawy i oświadczył, że cesarz Napoleon napisał list własnoręczny do Wiktora Emanuela, w którym mu za przykładem Anglii zaleca zmianę postępowania Faktem jest, że język dzienników turyńskich dziś tu doszłych jest znacznie łagodniejszy i zdradza widocznie zamiar przytłumienia burzy umysłów. Główną rzeczą jest, aby we Włoszech austryackich zapobiedz wszelkiem zamieszkom, i unikać powodów do takowych. Zadanie to nie jest łatwe, ale dotychczas umiał zadosyć mu czynić Arcyks. Maksymilian. Na téj drodze spodziewać się można przetrwać czas próby szczęśliwie, a potem przedsiębrać w całéj monarchii reformy itd.

Niemcy.

Dzienniki pruskie zapełnione są opisami obchodu narodzenia księcia Fryderyka Wilhelma, sprawozdaniami z deputacyj, powinszowań i t. d., na czele których stoją obie Izby sejmowe. Wszelkiego rodzaju szczegóły tyczące się tego wydarzenia, podawane są starannie. Ze spraw publicznych, do pogłosek o zamianowaniu posłami: bar. Werthera w Wiedniu, p. Bismark-Schönhausen w Petersburgu, Usedom przy Związku niemieckim, hr. Pourtalès w Paryżu, o których donoszą nam powyżéj w liście z Berlina, dodają jeszcze następne: hr. Goltz do Stambułu, bar. Rosenberg do Aten, p. Savigny do Bruksélli, p. Henryk Arnim do Karlsruhe, książe Loewenstein-Wertheim do Monachium, p. Kamptz do Kasselu, bar. Richthofen do Hamburga.

Pierwsze posiedzenie zgromadzenia związkowego niemieckiego po Bożem Narodzeniu odbyło się dnia 27go stycznia pod prezydencyą posła bawarskiego bar. Schrenk, gdyż ani austryacki ani pruski poseł nie byli obecni. Zajmowano się rzeczami małéj wagi, o sprawie holsztyńskiéj nie było ani wzmianki.

Hr. Ludolf poseł neapolitański w Monachium wracając teraz do Neapolu za urlopem, udaje się drogą na Paryż. *Gaz. poczt. frankf.* mniema, że w téj podróży hr. Ludolf zechce polecenia dyplomatyczne spełnić, których celem zbliżenie się Neapolu do państw zachodnich.

Otwarcie sejmu bawarskiego nastąpiło 26go stycznia. Zagaił go książe Luitpold z polecenia króla, mowy tronowéj nie było; tym sposobem uniknięto potrzeby usprawiedliwienia się z pobudek, dla których sejm przeszły został rozwiązany. Obie Izby zebrały się w sali stanowéj, książe Luitpold i książe Teodor weszli do sali, pierwszy stanął przed tronem i oznajmił w imieniu króla otwarcie sejmu, a następnie minister spraw wewn. odczytał pismo królewskie zagajające sejm. Minister sprawiedliwości przyjął przysięgę od księcia Teodora jako wstępującego do Izby wyższéj, tudzież od innych członków nowych obu Izb. Ceremonia zakończyła się wzniesieniem zdrowia królewskiego. Mimo zaprzeczeń, półurzędowych nawet, utrzymuje się pogłoska o ustąpieniu gabinetu, i że przyszłym ministrem prezydentem będzie bar. Schrenk obecnie poseł związkowy. Dodają jednak, że zmiana ta nie zaraz nastąpi, aby nie okazać Izbie, że się przed nią gabinet cofnął. Gdzieindziéj ustąpienie gabinetu jest rzeczą naturalną, gdy się nie ma większości w sejmie, zwłaszcza, jeśli po rozwiązaniu sejmu, nowy sejm nie zbliży się do gabinetu; w większéj zaś części krajów niemieckich ustąpienie gabinetu uważa się za rzecz honorowi ubliżającą, i chyba dla tego jest tak trudne do przeprowadzenia.

Francya.

Dziennik francuski *Monitor Osad* ogłasza następujące rozporządzenie wydane do gubernatora wyspy Réunion:

Paryż 6 stycznia.

„Panie Gubernatorze!

„Za odebraniem niniejszéj depeszy, przedsięweźmiesz pan jak najsurowsze środki, aby zakazać wszelkiego werbunku robotników, czy to na wybrzeżach wschodnich Afryki, czy to na wyspie Madagaskar, lub na wyspach Comores, jakoteż wszelkiego wprowadzenia na wyspę Réunion emigrantów z tych posiadłości, jak niemniéj z Sainte Marie, Mayotte i Nossi-bé. Piszę w tym samym duchu do podpułkownika Morela.

„Donosząc mi o odebraniu niniejszego polecenia, zawiadomisz mnie pan o liczbie, szczegółach i ważności, wreszcie o datach wydanych przez pańską administracyą upoważnień do werbunków o jakich mowa, a które odbywać się mogą właśnie w chwili, w któréj tę depeszę odbierzesz; do tych bowiem jedynie odnosić się nie będzie obecny zakaz dopóty, dopóki takowe wykonane nie zostaną.

„Zdasz mi Pan sprawę z rozporządzeń jakich użyjesz, aby wypełnić ściśle moje przepisy w tym względzie.

„Przyjmij Pan i t. d.

„Książe pełniący obowiązki ministra Algeryi i Osad
(podp.) *Napoleon* (Hieronim).

„*PS.* Polecam Panu ściśle i spieszne wykonanie tego rozkazu.“

Anglia.

Admirał Karol Napier przesłał list następujący hrabiemu Derby, szefowi dzisiejszego angielskiego gabinetu:

„Milordzie! jestże to słusznem, jestże to roztropnem, aby w obecnym stanie niepokoju w Europie, Francya panowała nad kanałem kaletańskim, na czele 500,000 wojska? Między Brestem a Cherbourgiem, jest trzydzieści do czterdzieści okrętów liniowych (połowa stoi w Cherbourgu) wraz z osadami, lub też w tém położeniu, że natychmiast w służbę i wojsko zaopatrzonemi być mogą. Francya ma sposoby uzbroić i wystawić flotę, których my niemamy; może przenosić osady wojenne morskie z floty tulońskiéj do Cherbourga za pomocą kolei żelaznéj, a my niemożemy przesyłać naszych majtków z morza Śródziemnego do Portsmouth. W tych okolicznościach polecam jak najgoręcéj JW. Panu, zażądać raportu od komisyi rekrutacyi morskiéj, i rozkazać, aby nasza pierwsza rezerwa uzbrojoną została, a druga także przygotowaną. Montalembert powiedział nam, że nie mamy przyjaciół w Europie, a nie wiemy jakie wypadki zajść mogą na wiosnę. Nie powinniśmy zapominać, że Rosya ma wielką flotę na Baltyku, zawsze uzbrojoną, i że nie jest ona daleko od wschodnich naszych brzegów. Nie zapominaj Milordzie, że Napoleon I sformował armię rezerwową w Dijon, i przeszedł Alpy zanim się o tém Austrya dowiedziała. Napoleon III może przebyć kanał zanimbyśmy wiedzieli co począć mamy.

„Jestem itd. (podp.) *Karol Napier.*“

Włochy.

Kor. Austr. donosi z Genui 28 stycznia: Wczoraj w południe trzy okręty wojenne-francuskie stanęły tu na kotwicy będąc przeznaczone przewieść do Marsylii księcia Napoleona i jego małżonkę księżnę Klotyldę. W teatrze Doria zaszły niespokojności, które zresztą nie miały żadnych następstw. Sprzedaż parowców towarzystwa żeglugi zaatlantyckiéj, pomimo, że drugi już termin upłynął, na nowo wstrzymaną została. *Cittadino* powątpiewa, aby gabinet turyński miał otrzymać formalną notę odradzającą wojnę, sądzi jednak, że może zapewnić, iż na drodze prywatnéj ze strony Anglii okazano pewną obawę z powodu widocznych uzbrajań się Piemontu. Dnia 26go b. m. książe Walii przejechał incognito przez Modenę.

Z doniesienia z Rzymu z 24go podanego przez *Kor. Austr.* dowiedzieć się można, jaką jest owa amnestya dana więźniom galer, którzy z Pagliano ujść zamierzali. O amnestyi téj wspomnieliśmy w Nrze 22 *Czasu*. Na mocy téj amnestyi pięciu skazanych na śmierć, ma całe życie spędzić na galerach; 49 innych skazanych na całe życie do galer, na 20 lat jest przykutych.

Na posiedzeniu Izby niższéj w Turynie w dniu 24 stycznia, prezes zdał sprawę z przyjęcia jakiego doznała u króla deputacya, która wręczyła mu odpowiedź na mowę tronową. Przy téj sposobności król wzmiankował o zamęściu córki swojéj z księciem Napoleonem, dodając, że gdy rok ten tak pomyślnie się rozpoczął, spodziewać się trzeba również pomyślnego jego biegu i końca; gdyby jednak zaszły jakie trudności lub przeszkody, król do pokonania takowych liczy z pewnością na lojalne wsparcie parlamentu i kraju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 stycznia. Samemu się zabawić i zabawą swoją przynieść jeszcze pożytek i wsparcie dla potrzebnych, to dwojo na raz dobrego, widocznie podwójna korzyść. Tę korzyść nastręcza bal Techników, który ma być dany w przyszły wtorek 8go lutego. Dawniejszych parę balów pod tą samą nazwą danych, zostawiło po sobie miłe wspomnienia zabawy zapustnéj połączonéj z dobrym uczynkiem. Ta reputacya wyjdzie na dobre i dla tegorocznego balu, zwłaszcza jeźli ją nietylko usprawiedliwią starania i zabiegi osób, które się urządzeniem balu zajmują, ale nadto, i na co z pewnością liczyć można, dostateczny a jednak nie przeludniający salę napływ gości. Aby temu ostatniemu, jakkolwiek bardzo korzystnemu pod względem dochodów, a przewidzieć się dającemu przypadkowi zapobiedz, ilość biletów ograniczy się do koniecznéj, a w zamian za to, pozostawia się kupującym bilety wszelka swoboda dobrowolnego naddatku nad cenę wstępu, która tak na salę jak i na galeryę wynosi zł. 2 c. 10, czyli 2 złr. m. k. Celem tego balu będzie jako i dawniéj bywało, wsparcie ubogich uczniów kończących nauki w tutejszym instytucie technicznym, a prócz tego przyłożenie się datkami do funduszów odnowienia kościoła ś. Katarzyny i budowy domu Towarzystwa naukowego. Na gospodynie balu zaproszono jak słyszeliśmy księżnę Jabłonowską, p. Jenerałowę Skrzynecką i p. Dyrektorową Łuszczkiewiczową. Urządzenie sali balowéj ma być staranne a nawet ozdobne, biufet dobrze zaopatrzony, który wzięli na siebie pp. Herteux i Maliszewski, muzyka dobrana—nie pozostaje więc nic do życzenia. Sprzedażą biletów zajmują się po części gospodarze balu, a dostać takowych można nadto: w księgarniach Czecha i Wielogłowskiego, tudzież w składzie artystycznym p. Biasiona.

— Przybył tutaj z Warszawy Jan Chomanowski dwunastoletni skrzypek (uczeń Angera) który w r. z. występował w Warszawie w koncertach to w salach resursy, to w sali teatru warszawskiego. Młody ten wirtuoz da się słyszeć u nas we czwartek w teatrze, i podczas międzyaktów przedstawienia polskiego odegra siódmy koncert Beriota i fantazyę Lafonta.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 28 stycznia. Sir Henry Storks zamianowany został stanowczo następcą Gladstona w gubernatorstwie wysp Jońskich. Dzisiejszy *Times* radzi Austryi, aby ustąpiła żądaniom Francyi względem reform w państwie rzymskiem, lubo nie zaleca bezzwłocznego odwołania załóg austryackich z tego kraju.

Turyn 28 stycznia. Dziennik *Tempo* utrzymuje, że ministeryum w przyszłym tygodniu wniesie do Izby o zaciągnięcie 50 milionów franków pożyczki.

Dzienniki rosyjskie do 20go t. m. sięgające zajmują się także mocno pytaniem: wojna czy pokój? *Inwalid* przemawia dość gorąco za pokojem, chociaż wyznaje że wiele jest trudności sporów i niebezpieczeństw w dzisiejszem położeniu politycznem. Półurzędowa *Pszczoła północna* zgadzając się pod tym ostatnim względem z *Inwalidem*, mniema jednak że niema jeszcze nigdzie istotnego powodu do wojny; w dalszych zaś swych rozumowaniach utrzymuje, iż Rosya podobnie jak Francya nieścierpiałyby interwencyi wojsk austryackich do Serbii, i jak zwykle wyraża się o polityce austryackiéj nieprzyjaźnie. *Gazeta Akademicka* wyznaje także, że położenie jest trudnem, lecz mniema że dyplomacyi powiedzie się odwrócić niebezpieczeństwo wojny. A w końcu swych rozumowań przychodzi do rezultatu, że wojna jest wprawdzie możebną, lecz większe prawdopodobieństwo po stronie pokoju. Inaczéj przemawiają *Wiadomości Petersburgskie* organ stronnictwa liberalno-rosyjskiego: w końcu obszernéj rozprawy o politycznem położeniu Europy, wyrażają się jak następuje: „Niezawodnem jest, iż rząd francuzki nie chce aby wojna weszła w studium pewności, dopóki nie stanie się rzeczywistością“. *Journal de St. Petersbourg* przyrzeka „służyć sprawie pokoju i cywilizacyi, których obrońca trzyma dziś berło rosyjskie.“

Co się tycze spraw wewnętrznych, dzienniki rosyjskie przemawiają coraz śmieléj za systemem jawności i wolnością druku; nawet *Pszczoła Północna* uważana dotąd w dziennikarstwie rosyjskiem za wsteczną, popiera system jawności. Wielka sprawa włościańska, w swym regularnym przebiegu, wejdzie wkrótce w trzecie stadyum, gdyż druga czynność kończy się już, jak donieśliśmy: komitety gubernialne szlacheckie mające skreślić projekty téj reformy w sześciomiesięcznym terminie od swego otwarcia, kończą jeden po drugim swe zadanie, zamykają obrady przesyłając skreślone projekty komisyom centralnym lub wprost komitetowi głównemu rządowemu w Petersburgu. Ze siedmiu komitetów gubernialnych szlacheckich w prowincyach polskich, pięć już ukończyło swe projekty i przesłało do komisyj centralnych wileńskiéj i kijowskiéj.

W sobotę odbyło się w Hamburgu zgromadzenie mieszczan nader liczne, które przyjęło podanie wydziału do senatu o zaprowadzenie konstytucyi z r. 1850 ze zmianami w duchu zasad związku niemieckiego.

Listy i szczegółowe wiadomości z Carogrodu sięgają do 22 t. m. Trzy sprawy zajmowały w tych dniach i zajmują jeszcze przeważnie świat polityczny stambulski: 1) zatwierdzenie księcia Miłosza władcą Serbii; 2) odmówienie takowego zatwierdzenia pułkownikowi Aleksandrowi Cousa obranemu przez Izbę mołdawską hospodarem Mołdawii; 3) nakoniec ciągłe wieści o zmianie ministeryalnéj i świeża wiadomość o rozmowie w tym względzie sułtana z Mehmet-Kiprisli-paszą naczelnikiem partyi starotureckiéj.

Co się tycze pierwszéj sprawy, zatwierdzenie księcia Miłosza jest, jak wiadomo, faktem dokonaném, pułkownik Mustafa-bej wyjechał z bratem do władcy serbskiego, któremu ma towarzyszyć do Belgradu. Wiemy jednak z depesz telegraficznych belgradzkich, iż książe Miłosz napróżno czekał aż do 27go stycznia na granicy serbskiéj na Mustafę-beja, a niedoczekawszy się go, ruszył sam do Belgradu.

Co się tycze drugiéj sprawy tj. odmówinia beratu hospodarowi mołdawskiemu, za powód do tego przytaczają, że nie posiada kwalifikacyj przepisanych przez konwencyę paryską, bo nie ma dziesięciu lat służby i 3000 dukatów dochodu rocznego. Z drugiéj strony wiemy z listów z Jass podanych w dzienniku naszym, iż Francya i Rosya przychylna dzisiejszemu obrotowi rzeczy w Mołdawii, złożyły już przez swoich konsulów powinszowania nowemu hospodarowi, będą przeto wymagać aby go zatwierdzono — stąd spór nowy.

Co do odnowienia się pogłosek o zmianie gabinetu tureckiego, dało do nich powód wezwanie Mechmeta-Kiprisli paszy do sułtana i rozmowa pargodzinna jaką miał z padyszachem o sprawach państwa. O rozmowie téj tyle jednak wiedzą, że była. Mehamet Kiprisli pasza jest, jak powiedzieliśmy naczelnikiem partyi staro-tureckiéj a przeciwnicy zarzucają mu przwiązanie to do renegatów, to do dworu rosyjskiego.

Zuloaga, który się jeszcze trzymał w stolicy Meksyku, napierany przez jenerała Echegray, który był pod rozkazami jenerała Robles, starał się wejść z nim w układy lecz bez skutku. Zuloaga został następnie uwięziony i miał być stracony, lecz go zbuntowani mieszkańcy wyswobodzili. Stało się to 23go grudnia. Według ostatniéj poczty z 9go z Meksyku, Juarez, który był właściwym twórcą powstania przeciw rządom Zuloagi, odrzucił żądania Roblesa, lecz niewiadome są warunki jakie ten ostatni stawiał, by oddać miasto w ręce Juareza.

Antoni [illegible] Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 31 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	426	422
Ruble obrączkowe agio	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	97	96
Cwancygiery . . . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 45	8 33
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 36	8 24
Dukaty holenderskie ważne . . . „	4 93	4 83
„ austryackie . . . „	4 96	4 86
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	80 —	79 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	80 50	79 50
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98½	98

Wiedeń 31 stycznia. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	88	55
Hamburg 100 Marków	78	60
Londyn 10 Ł.	104	10
Paryż 100 franków	41	45
Dukat	4	95
5% Metaliki	79	35
4½% „	—	—
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	310	—
„ „ 1839	126	85
„ „ 1854	—	—
Pożyczka narodowa	80	30
Obligacye indemn. galic.	77	80
Akcye Bankowe	930	—
„ kolei północnéj	1711	—
„ kredytu ruchomego	214	39
„ kolei francesko-austryackiéj	—	—

Lwów 26 stycznia.		
Dukat holenderski	4 85	4 80
„ austryacki	4 90	4 83
Półimperyał rosyjski	8 45	8 35
Rubel rosyjski	1 61	1 57
Talar pruski	1 55	1 53
Pięciozłotówka polska	1 21	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 75	83 5
Oblig indemn. bez kupon.	79 40	78 25
Pożyczka narodowa bez kupon.	81 40	80 40

Warszawa 29 stycznia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 32
Obligi skarbowe . . . „	91 44	—
kupon	—	1 31½
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 74	—
kupon	—	— 6⅚

Wrocław 27 stycznia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	101¾	—
„ „ w mon. nowéj	96 7/12	—
Polskie bilety bankowe	91¾	—
„ listy zastawne,	90¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98¾
„ „ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	79¼	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 29 do 31 stycznia.

HOTEL POLLERA. Bergener Louis właściciel dóbr z Węgier, bar. Horoch Tytus z Sokolnik, Piotr i Władysław Plezner wł. dóbr. z Turska, Gadomski Klemens wł. dóbr z Sącza, hr. Wielopolski Józef wł. dóbr z Polski, Zieliński Apolinary wł. dóbr z żoną, Papi Jan z Wiednia, Cohn Maur. kupiec z Poznania. Zipser Wilhelm kupiec z Biały. Siatkowski Leon adwokat ze Lwowa. Rechtenberg Maur. urzęd. z Dembicy. Kochalski Wilhelm urzęd. z Krasiczyna. Baron Leiningen jenerał z Tarnowa. Jungmann Henryk kupiec z Biały.

Wyjechali: Białoruski Aleksander do Wiednia. Honigsmann Karol do Rzeszowa. Gostkowski Józef obywatel do Polski. Knesek Dominik obywatel do Jaszczurowy. Prokop Karol obywatel do Głogowa. Hr. Bobrowski Wincenty obywatel do Poręby. Reich Emanuel kupiec do Lipnik. Brodzki Henryk obywatel do Tarnowa. Bergener Ludwik obywatel do Wiednia. Papi Jan prywat do Lwowa. Zipcer Wilheln kupiec do Biały. Piotr i Władysław Glezner ob. do Florencyi. Siatkowski Leon adwokat do Wiednia. Bar. Horoch Tytus ob. do Skotnik. Gadomski Klemens ob. do Kamionki. Rechtenberg Maur. urz. do Dembicy. Zieliński Apolinary wł. dóbr do Krasna.

HOTEL SASKI. Józef Konopka wł. dóbr, Zelistowski, hr. wł. dóbr z Galicyi. Józef Derych dz dóbr. Adam Macharzéński ob. Julian Haller dz. dóbr Marya Grabowska dz. dóbr z Polski.

Wyjechali: Józef Werner ob. do Galicyi. Rudolf Rajmont kupiec do Wrocławia. Marya Treitler ob. z familią. Hieronim Nowacki dz. dóbr. Józef Konopka dz. dóbr. Julia Haller dz. dóbr. Marya Grabkowska dz. dóbr do Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław hr. Bobrowski wł. dóbr ze Lwowa. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Tarnowa. Julia i Paulina Lutz guwernantki. Palcherya Rosetti z Heidelberga. Osiot Derblich kupiec z Odessy.

Wyjechali: Władysław hr. Bobrowski wł. dóbr do Wiednia. Zygmunt Augustynowicz wł. dóbr do Lwowa. Julia i Paulina Lutz. Pulcheryo Rosetti guwernantki do Jass, Leopold Meyerhofer wł. dóbr do Pilzna. Feliks hr. Romer wł. dóbr. do Iawaldu. Jan hr. Działyński wł. do Poznania.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wojciech Brandys wł. dóbr z Kalwaryi Aleksander Ciesielski pleban ze Suchy. Władysław Jędrzejowicz wł. dóbr z Rzeszowa.

Wyjechali: Julian Skolimowski wł. dóbr do Dynisk. Wincenty Dobiecki wł. dóbr do Piekoszowa. Wojciech Bandys wł. dóbr do Kalwaryi.

HOTEL POLSKI. Gabryel Kotowski ob. z Polski. Mieczysław Krause ob. z Polski. Maury Weis budowniszy z Prus F. Trachtenberg kupiec z Wiednia. Edward Heßer urzędnik z Jas. Edward Blotzmann akademik z Pragi.

Wyjechali: Apolonia Cichocka wł. dóbr córka do Galicyi. Szymon Reichman wł. kopalń, Józef Hammer kup. do Prus. Edwl Riedel dyr. kopalń do Makowy. F. Frachtenber kupiec, Edw. Blotzmann akad. do Lwowe. Edw. Heffler urzędnik do Wiednia.

Inseraty.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	6	331'" 28	+ 3'0	87	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	331 44	− 0 8	95	„ „	pochmurno	wieczorem z deszcz	+ 0'8	+ 3' 0
30	2	331 42	0 0	100	„ „	pogoda z chmurami			
	2	330 88	+ 5'5	56	południowy „	„			
	10	330 05	2 3	83	połud.-zachod. „	pogoda		− 0'6	+ 5' 5
31	6	329 25	− 2 4	87	„ „	pochmurno			

W Drukarni „CZASU.“

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*